

# „GONIECZESTOCHOWSKI”

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

## właściwej drodze

akcję Rządu, mającą na celu zlikwidowanie antypaństwowej działalności Białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady i innych występnych organizacji społeczeństwa oczekiwało już dawno. Podjęcie energicznych kroków ukroczenia propagandy, proznej za pieniądze, nadsyłane „z pątr” z wyraźnym zupełnie celem wania od Państwa Polskiego wojezw wschodnich, było dla obrony tła niezbędne.

osunki narodowościowe na kresach by się ułożyły ku zadowoleniu obu n i z pożytkiem dla Państwa, gdy nie propaganda bolszewicka, podająca tendencje separatystyczne. szta była ona w zgodzie z uchwa- „Kominternu” moskiewskiego, y już od r. 1925 przenosił agitację grunt narodowościowy. Tem się tło zy z jednej strony wzmocniona dzia- ość antypaństwową organizacji oruskich i ukraińskich, z drugiej niepowodzenie wszystkich zabie- zapoczątkowanych niemal wyła- e ze strony społeczeństwa polskie- czynników rządowych w celu wy- zienia i wytworzenia jakiegoś mo- vivendi z mniejszościami słowiań- mi. Nie mogło być inaczej.

W Białoruskiej i ukraińskiej, znajdu- się na bardzo niskim poziomie kul- turalno-społecznym, stały się biernym grzędem w rękach sprytnych, pozb- anych wszelkich skrupułów, agitato- w, niezmiernie natomiast wrażliwych to już zostało ostatecznie ustalone, fundusze, pochodzące z obcych źró- Państwo Polskie względnie jego- any, nie mogło, rzecz prosta, rywa- wać w tej, tak swoiście pojmuja- dziedzinie finansowej, miało jednak wo i obowiązek przystąpić do us- zkodliwienia tych jednostek, które tamenty brzące cenily wyżej od- onej przysięgi i lojalności wglę- Państwa, którego są obywatelami- eba było im przypominać, że nawet ystowiowa, a tak niejednokrotnie odliwa, tolerancja polska ma rów- z swoje granice. To się wreszcie sta- i, miejmy nadzieję, że zapoczątko- na akcja nie ograniczy się do tego, już zostało dokonane, ale sięgnie- biej i szerzej. Byłoby błędem nie- darowania zatrzymywać się w pół- gi, gdy fakty i zebrany przez wła- ściciele materiał świadczy w spo- niezbity, że spisek przeciwko Pań- stwu Polskiemu ogarnął szersze kręgi- tych, które objęły rewizję i aresz- wania z ostatnich dni.

Wśród aresztowanych, co do któ- rch ustalono, że byli na żołdzie obce- państwa, jest pięciu posłów z bia- uskich ugrupowań sejmowych. Od- su istnienia Państwa Polskiego zda- się poraż pierwszy, ażeby poseł stał aresztowany bez zezwolenia Sej- mu. Tym razem minister Sprawiedli- wości zrobił użytek z art. 21-go Kon- stytucji, który, między innymi, przewi- dze możliwość „przytrzymania” po- w razi schwytytą go na gorącym- zynku zbrodni spolskiej, jeżeli je- przytrzymanie jest niezbędne dla- zpieczenia wymiaru sprawiedliwości- względnie dla unieszkodliwienia skut- w przestępstwa. Nie mamy najmniej- szych powodów wątpić, że obie wymie- one wyżej okoliczności zaistniały, co- eszta potwierdza list ministra Mey- szowicza do marsz. Rataja, w którym- liście p. minister zapowiada, że zwró- się do Sejmu o wydanie „przytrzy- anych” posłów z podaniem wyczer- nujących motywów. Narazie pan minis- tr stwierdził, że wszyscy ci posło- e „przytrzymani” zostali na fakcie- okonywania zbrodniczej działalności- przeciwko bezpieczeństwu i całości- państwa, a kierowanej i prowadzonej- zwa obce czynniki za pieniądze idące- zagranicą.

Wobec tak kategorycznego oświa- denia p. ministra sprawiedliwości,

jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że niezwykle w szarych stosunkach zarzą- dzenie władz sądowych nie wywołało żadnego protestu. Nawet „Robotnik”, który tak często dla „principiów” go- łów jest poświęcić istotne interesy Pań- stwa, ogranicza się do lakonicznej u- wagi: „Rząd uczynił posunięcie o bar- dzo dużym znaczeniu politycznym. Wziął na siebie zarazem poważną od- powiedzialność”. Jesteśmy pewni, że Rząd powziął decyzję z całą świadom- ścią. Poza tem zarządzanie Rządu świadczy, że dawał sobie sprawę z po- wagi sytuacji. Załować tylko należy, że- żaden z poprzednich rządów nie miał tyle odwagi, żeby się uciec do podob- niego energicznego środka, chociaż fakty „dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu i całości Państwa” nie datują się do- piero od wczoraj, ale są zwykłym zja- wiskiem niemal od pierwszych chwil istnienia Państwa. Gdyby zamiast dłu- giej i przeważnie zawsze zawodzącej procedury zwracania się do Sejmu o wydanie posłów, poprzednie rządy trzy- mały się systemu zastosowanego obec- nie do pp.: Taraszkiewicza, Rak-Mi- chajłowskiego i Wołoszyna, zyskały- by nam nie tylko cały kraj, nie tylko

mniejszości narodowe, ale również po- waga Sejmu, nadwyrężoną głównie- przez nadużywanie nietykalkości poseł- skiej dla celów antypaństwowych i o- sobistych. Rezultaty tego są zbyt zna- ne, ażeby potrzeba było szerzej się o- nich rozwodzić.

Ale nie o reminiscencje nam chodzi. Podnosząc z uznaniem akcję Rządu- przeciwko antypaństwowym organizac-jom, których działalność przybierała- w ostatnich czasach coraz bardziej za- trważające formy, pragnęlibyśmy- widzieć w zarządzaniach pana Ministra Sprawiedliwości zapowiedź polityki, zmierzającej konsekwentnie do jednego- celu: do unicestwienia zbrodniczej prze- ciwpaństwowej propagandy, która, nie- przebijając w środkach, dąży nie tylko- do obalenia obecnego ustroju społec- nego, lecz również do zniszczenia Pań- stwa Polskiego. Nie należy zapominać- ani na chwilę, że komunizm dla Polski- jest stokroć groźniejszy, niż dla innych- państw Środkowej i Zachodniej Euro- py. Tam jest ruchem przedwzrostkiem- społecznym, na który można patrzeć- tak, czy inaczej, u nas natomiast stano- wí bezpośrednio niebezpieczeństwo dla- całości i niepodległości Państwa.

A. D.

## Rokowania handlowe polsko - niemieckie

Dalsza gra na zwłokę ze strony niemieckiej

Warszawa. — Wznowione rokowania- handlowe z Niemcami napotykają na- te same trudności, dzięki którym po- przednio już kilkakrotnie były odrza- czane. Poza sprawą wzajemnych ulg- celnych, dość trudnych do ustalenia, na- porządku dziennym obrad stoi kwest- ja uprawnień osób cywilnych ispół- tek handlowych. Szczególnie ostatnia- sprawa nasuwa wiele wątpliwości. Os- iedlanie kupców niemieckich, działal- ność ich i wjazd na terytorjum Pań-

stwa Polskiego nie może być zupełnie- wolny i ničem nieograniczony. Nieu- stępliwości strony niemieckiej stawia- delegację polską w kłopotliwe pofol- zenie. Nasuwa się przypuszczenie, że- Niemcy dążą znowu do przerwania ro- kowań. Delegacja polska, chcąc się- przyczynić do wyjaśnienia stanowiska- niemieckiego, ze swej strony przedsta- wia ostateczne wnioski i złoży szereg- wyjaśnień w obu wymienionych spr- wach.

## Walka ze spiskiem komunistycznym

Marszałek Rataj sprzeciwił się rewizji w klubach- poselskich skrajnej lewicy

Warszawa. — Na terenie wojewódz- twa wileńskiego aresztowano ogółem- 300 osób, stojących w bezpośredniej- albo pośredniej styczności z Hromadą i- Związkiem komunistycznym zachod- niego Białorusi. Cała organizacja techni- czna i komunistyczna objęła lewicę Po- ale Sjon, lewicę „Bundu” i Niezależną- Partię Chłopską.

W Warszawie ujęto ogółem 39 o- sob. Tu u jednej z osób znaleziono t. zw. Ordre de Bataille armji polskiej, rozmieszczenie pułków technicznych, dylokacje jednego z korpusów wojs- kowych, oraz tekst okólnika, nakazu- jący przystąpienie do terroru wobec- zdających partji, agentów policji. Nad- to znaleziono znaczne ilości pieniędzy- — w polskiej i obcych walutach. Jak- się dowiadujemy, akt oskarżenia ma- być przygotowany w najbliższym czasie-

Minister sprawiedliwości Meyszto- wicz odbył wczoraj dłuższą konferen- cję z marszałkiem Sejmu, Ratajem. Roz- mowa odnosiła się do sprawy areszto- wania posłów. Minister Meyszto wicz

prosił marszałka Rataja o zezwolenie- na dokonanie rewizji w klubach poseł- skich skrajnej lewicy. Marszałek Ra- taj odmówił jednak.

Warszawa. — Minister sprawiedli- wości Meyszto wicz nadesłał odpow- iedź na wczorajsze pisma marszałka- Sejmu Rataja w sprawie uwężenia- posłów Hołowacza i Miotły.

Minster Meyszto wicz w odpowiedzi- swej oznajmia, że żąda informacji od- władz, które zarządziły aresztowanie i- wyjaśnienia żądane nadesłał natych- miast marszałkowi po ich otrzymaniu.

Wilno. — Prokuratura wileńska- wystąpiła do marszałka sejmu z prośbą- o wydanie posłów Taraszkiewicza, Ra- ka-Michajłowskiego i Wołoszyna, opi- rając się na posiadanych przez Władz- e bezpieczeństwa dowodach zdrady sta- nu.

Aresztowani posłowie Taraszkiewicz- i Rak-Michajłowski, osadzeni w wię- zieniu na Łukiszkach, demonstrowali, łamiąc znajdujące się w celi przedmioty i napadając na służbę więzienną.

## Nowe lekarstwo na bezrobocie.

Zastosowanie „Planu Monda”

Za najlepszy sposób walki ze sku- tkami bezrobocia uchodzi dziś przymu- sowe ubezpieczenie na wypadek bez- robocia, które za przykładem Anglii- wprowadziło po wojnie około 14 euro- pejskich państw; od 18 lipca 1924 r. funkcjonuje w Polsce ustawowe za- bezpieczenie na wypadek bezrobocia- robotników i pracowników umysło- wych. Na tem właściwie się kończy,- przynajmniej o ile chodzi o dotych- czasową naszą politykę społeczną.

Coraz silniej daje się jednak od- czuć — zwłaszcza zagranicą (Anglia,- Austria, Dania, Niemcy), ale i ostat- nią u nas — tendencja ku skierowaniu- walki z bezrobociem na odcinek wal-

czych za jeden z pierwszych autor- ytetów w sprawach przemysłowych.

Otóż sir Alfred Mond skreślił w- książce p. t. „Remedy for Unemploy- ment” bardzo interesujący, a namię- tny w Anglii dyskutowany od dłuższ- ego czasu „Plan Monda” zastąpienia- zasilków, wypłacanych bezrobotnym, subwencjami dla przemysłu za zatrud- nianie bezrobotnych.

Przedsiębiorca przemysłowy, w któ- rego galezi produkcji panuje przekra- czające normalny poziom bezrobocie,- przedkładałby giełdzie pracy, w poro- zumieniu ze specjalnym komitetem za- trudnienia bezrobotnych — prośbę o- dodatkowe zatrudnienie bezrobotnych- na określony przeciąg czasu; bezro- botni otrzymywaliby normalną pracę, ustaloną zgodnie z taryfami związków- zawodowych, przyczem za 75 proc. zatrudnionych w ten sposób robotni- ków placiloby państwo subwencje w- wysokości zaoszczędzonego tem sa- mem zasilku dla bezrobotnych.

Dla uniknięcia sztucznego tworze- nia pasywnych na funduszu bez- robocia przedsiębiorstw, powstających- już po wprowadzeniu w życie planu- tylko do połowy zatrudnionych w za- stosowaniu omawianej akcji bezrobo- tnych, dla ułatwienia zaś powrotu do- status quo ante, przewidziane byłoby- automatycznie zmniejszenie liczby o- placanych przez państwo bezrobot- nych, dla ułatwienia zaś powrotu do- status quo ante, przewidziane byłoby- automatycznie zmniejszenie liczby o- placanych przez państwo bezrobot- nych w miarę zmniejszania się bezro- bocia w poszczególnych galeziach- produkcji.

Z zastosowania „planu” skorzystał- by — jak twierdzi jego autor — wszyscy- bo i państwo, i przemysł, i klasa ro- botnicza, no i oczywiście bezrobotni.

Na pierwszy rzut oka nasuwa się- przy badaniu projektu Monda cały- szereg wątpliwości i wątpliwostek, nad- które nie łatwo przejść do porządku- dziennego. Czy „Plan Monda” nie wpro- wadziłby już nie tylko przemysłowy- protekcionizm, ale, co gorsza, wzrost- pewnych przedsiębiorstw na koszt in- nych. — Czy subwencje, byłby dość- wielkie, by zapewnić przedsiębiorstwom- — zwłaszcza takim, w których robociz- na stanowi niewielką część kosztów- produkcji — minimalną rentowność? Czy- nie byłby przylem jednak za duże, gospodar- czo niesprawiedliwe, a społecznie —- niesprawiedliwe? Czy przemysłowcy- sztu- cznie nie zwalniałby opłacanych przez- siebie robotników, by ich potem na- powrót przyjąć, jako robotników, opła- canych przez państwo? Czy państwo- uczestniczyłoby w dochodach przedsię- biorstw, objętych akcją walki z bezro- bociem i jeżeli tak, to w jakim stopniu? — Czy wprowadzenie w życie „planu”- nie obniżyłoby poziomu płacy? I t. p., i- t. p., i t. p.

Mimo wszystko, nie ulega jednak- wą- pliwości, że z plew i tępim „Planu- Monda” dałoby się uzyskać zdrowe ziarno- racjonalnej idei ekonomicznej, której- zastosowanie w polskim ustawodawstwie- społecznym mogłoby z wielkim poży- tkiem dla sprawy wprowadzić na nowe- tory nasze dotychczasowe metody walki- z bezrobociem. U nas też opracowuje- się przez miarodajne czynniki projekty- ustaw i rozporządzeń, nawiązujących- do przedwójnej idei „Planu Monda”, a- stających się naprawić liczne jego- wady i braki. Czy się to uda, okaże się, gdy- projekty min. pracy będą bliżej zna- ne.

## TELEGRAMY

Perswazje „Timesa”

na temat fortec pruskich  
Londyn. „Times” zamieszcza dłuższy- artykuł, starając się przekonać Niemcy, aby- ustąpiły ze swego nieprzejednane- go stanowiska co do rozbrojenia for- tów wschodnio-pruskich. W poselstwie- francuskim artykuł ten wywołał uczucie- zadowolenia.

Powstańcy albańscy

Białogród. „Polityka” dowiaduje się, że- Don Loro Zaka i inni przywódcy- powstania w Albanji północnej uciekli- na obszar Jugosławji i są teraz w dro-

dze do Tulsia, w Bośni, gdzie mają być internowani. Oświadczyli oni, że emigranci albańscy we Włoszech powrócą wkrótce do kraju, gdyż zanosi się na porozumienie z Achmedem Zogu.

**Kredyt polski zagranicą**  
**uzyskuje trwałe podstawy**  
Londyn. "Financial Times" przynosi wywiad z niewymienionym dyrektorem jednego z wielkich banków angielskich, który to finansista z niezwykłym uznaniem mówi o polityce gospodarczej rządu polskiego, dzięki której odbudowuje się podstawa kredytu polskiego za granicą.

**Monsignor Lauri.**  
Praga. Dobrze zwykle poinformowana "Prager Presse" w doniesieniach z Warszawy informuje, iż dotychczasowy nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Warszawie monsignor Lauri w najbliższym czasie opuszcza swoje stanowisko. Jako jeden z jego następców brany jest pod uwagę b. nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Pradze monsignor Marmaggi, względnie nuncjusz w Bukareszcie monsignor Delci.

**Walki w Meksyku**  
Meksyk. Na południe od stolicy nastąpiło starcie pomiędzy wojskami rządowymi a rewolucjonistami katolickimi. W wyniku krwawej walki rewolucjonisci ocnęli się, tracąc 9 zabitych i 50 ciu rannych. Pomiedzy zabitymi znajduje się także ksiądz.

**Barbarzyństwo średnio-wieczne.**  
Paryż. "Excelsior" donosi z Meksyku, że w mieście Leon wyrwano jezyki poczem rozstrzelano 5 ciu miodych ludzi, którzy przeszli na stronę katolików.

**Ameryka południowa**  
**przeciw północnej.**  
Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro i Buenos Aires odbyły się wczoraj burzliwe demonstracje. Na licznych zgromadzeniach przyjęte były rezolucje, wypowiadające się za solidarnośći południowo-amerykańską, a przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Meksyku.

**Tsang-Tso-Lin prezydentem.**  
Londyn. Ze źródeł japońskich donoszą, iż w najbliższej przyszłości należy oczekiwać proklamowania Tsang Tso-Lina jako prezydenta Chin. Polowanie na niego trwa.

**Zapamiętajcie się na członków**  
**Tow. Przeciwgruźliczego**  
**i składajcie ofiary!**  
Zapisy i ofiary przyjmuje: Administracja Tow. Czysta Czysta.

**Wielki wybór najpiękniejszych**  
**pocztówek w sklepie "GONCA"**  
Tęcza Aleja Nr. 26

**ROBERT MICHENS**  
**W JESIENI ŻYCIA**  
Przed laty... Czy jesteś bardzo przywiązana do panny Van Tuyn? — pytał, dalej Sir Seymour.  
— Och, nie, — odparta krótko, Lady Sellingsworth.  
— Nie, lubisz jej?  
— Tego nie powiem. Polubiłam ją bardzo, teraz.  
— Teraz kiedyś coś dla niej zrobiłaś?  
— Być może.  
— Tak jest naprawdę.  
— Zbliżył się do niej i stanął patrząc na nią.  
— Powiedziałem ci przed chwilą, Adelo, że nie możesz mnie zdziwić niczem. To co uczyniłaś względem Beryl Van Tuyn, nie zdziwiło mnie. Wiedziałem zawsze, że byłaś zdolna do czegoś takiego, nawet do czegoś tak szlachetnego. Dzięki Bogu, nastąpiła ci się po temu sposobność. I skorzystałaś z niej. Ale Bogu niech będą dzięki, że ci się nastąpiła.  
— Musiałam się jej skoryścić. Nie mogłam postąpić inaczej.  
— Oczywiście. Ty nie mogłaś.  
— Sama nie wiedząc, dlaczego wstała, a on położył jej ręce na ramionach.  
— Czy nie dziwiwo cię to czasem, dla czego byłem zdolny kochać cię tak długo?  
— O, tak. Bardzo często.  
— No, teraz może nie będzie cię to już dziwić.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią postać naszej drogiej zmarłej  
s + p.  
**ANNIE KOPECKIEJ**  
i okazali nam tyle współczucia, a w szczególności Wmu Hs, Pastora-  
wi Wojakowi za wniosło słowo pociechy oraz p. Józefowi Ordo-  
nowi za pełną życzliwość pomoc i gorliwe trudy składamy z głębi  
serca „Bóg zapłać“  
Wanda i Bogusław Kopecy.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie  
s + p.  
**STANISŁAWA IDZIAKA**  
Składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“  
Żona, syn i córka.

zenie rządu kantonńskiego w ostatnich czasach pogorszyło się. Armia marsz. Fenga znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji.

**Przyjazd Cziczerina**  
**do Paryża.**  
Paryż. Potwierdza się wiadomości, że w połowie lutego Cziczerin przybędzie z Frankfurtu nad Menem do Paryża, celem odbycia konferencji z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych.

**Ostry atak pos. Diamanda**  
**na marsz. Piłsudskiego.**  
Wczorajszy "Vorwaerts" berliński ogłasza sensacyjny artykuł pogo Diamanda. W artykule tym poseł Diamand krytykuje niezwykle ostro politykę marszałka Piłsudskiego z punktu widzenia polityki socjalistycznej.

**Wydalenie Breszko-Breszkowski.**  
Warszawa. Dnia 17 go stycznia r. b. otrzymał zdany powieściopisarz tosyjski p. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24 godzin, czyli najpóźniej dnia 18 go stycznia r. b.

**Ohydna zbrodnia**  
**pod Warszawą**  
**wymordowanie podczas snu całej rodziny**  
W dniu wczorajszym dokonano w wsi Ożarów pod Warszawą ohydnych mordów. Niewykręci zbrodniarz, napadł w nocy na małą chatę, stojącą na skraju wsi, a stanowiącą własność ubogiej wdowy Krzemieńskiej, mieszkającej w jednej izbie wraz z czworgiem dzieci. Wznowił około godz. 5 rano i ssałab Kzemieńskiej Al. Makosz przysięgł obojętnie Krzemieńską aby razem pójść jak widać zamkniętą do Warszawy. W odpowiedzi na pukanie Makosz usłyszał jakieś dziwne chrapanie.

**Udział w rządzie Marsz. Piłsudskiego**  
W końcu artykułu poseł Diamand

wyraża się, że rząd obecny jest niebezpieczny dla przyszłego rozwoju społecznego i politycznego Polski.

Okazuje się, że PPS, zaczyna atakować Marszałka Piłsudskiego od strony Berlina, nie mając odwagi czynić tego w kraju.

**Wydarzenie Breszko-Breszkowski.**  
Warszawa. Dnia 17 go stycznia r. b. otrzymał zdany powieściopisarz tosyjski p. M. Breszko-Breszkowski nakaz opuszczenia granic Polski w przeciągu 24 godzin, czyli najpóźniej dnia 18 go stycznia r. b.

**Ohydna zbrodnia**  
**pod Warszawą**  
**wymordowanie podczas snu całej rodziny**  
W dniu wczorajszym dokonano w wsi Ożarów pod Warszawą ohydnych mordów.

Niewykręci zbrodniarz, napadł w nocy na małą chatę, stojącą na skraju wsi, a stanowiącą własność ubogiej wdowy Krzemieńskiej, mieszkającej w jednej izbie wraz z czworgiem dzieci. Wznowił około godz. 5 rano i ssałab Kzemieńskiej Al. Makosz przysięgł obojętnie Krzemieńską aby razem pójść jak widać zamkniętą do Warszawy. W odpowiedzi na pukanie Makosz usłyszał jakieś dziwne chrapanie.

**Udział w rządzie Marsz. Piłsudskiego**  
W końcu artykułu poseł Diamand

wał gajowego Zajackowskiego, zem uładi się do izby. Tam ujrzał szlwy obraz.  
Na łóżku znajdowały się pięć trzy ofiary mordu: Marjanna I. 20 zefa I. 12 i Zofja f. 10, na drugim ku fezały dalsze dwie ofiary: Kraszka i jej syn I. 16, wreszcie na obnie znalazono szóstą ofiarę 21-letniego Stanisława Jatczaka, narzeczonego trjanny Krzemieńskiej.  
Makosz i Zajackowski niezwłocznie zawiadomili o ohydnej zbrodni parunki policyjne w Jejonkach z Ozwie. Przybyła na miejsce policja szadła, że sprawy masowego morderstwa dostali się od strony pola na das przez otwór dostali się na szych, po drabinie do szpiarki, a następnie izdebki biednej wdowy.  
Zbrodniarze posilkując się, brodną wszystkie swe ofiary mordowali czas snu, celując w skroń.  
Jatczak i Marjanna Krzemieńskawali jeszcze słabe oznaki życia.  
O strasznej zbrodni zawiadomniezwłocznie komendę policji w Warszawskiego, skąd wyruszył nages komendant Moritz ze sztabem wiadowców.  
Z oględzin przeprowadzonych policji, okazuje się, że zbrodniarze bowali z szaty wszystkie ubrania, to spłądowali całkowicie urządzenia izdebki. Pozostawione ślady stópsniegu policja zabezpieczyła. Istnie przypuszczenie, że bestjałskie zbrodnadokonało w celu zemsty.  
Policja zaizadyla pójść za kiywni zbrojnami na kilku szlakach.  
Okolo południa sprowadzono z Wszawy słynnego psa policyjnego, opaa. Pięś momentalnie chwycił trop biegnę śladami 8 km. Wreszcie zatrmał się u drzwi samotnie pod las stojącej chaty.  
Wewnątrz chaty zastało dwóch dych mężczyzn, którzy zamieszkuimotny domek z ojcem. Ojca w dnienie zastano. Na obydwoich tych mcyżch pies rzucił się zaizad.  
Aresztowano ich i odwieziono do Warszawy.  
Według źreznarich, ojciec wczesnie rankiem poszedł pieszko do Warszawy. Nazwiska aresztowanych trzymasą w ścisłej tajemnicy.  
Do wieczora dnia wczorajszego sztożano jeszcze 3 osoby, podejrzozwspółdział w zbrodni.  
Policja warszawska dokonyła rniej w ciągu nocy łubieżnej całego regu rewizji i aresztowań.  
**Sprzedam nowy radio-odbior**  
czterolampowy. Odbior na trzy lub cztery lina na krotkie lub długie fale. Antena wraz z oolmieniem akumulatorem 64 amp. lampy nowodwie pary słuchawek. Odbior, radio-stacji w swarskiej i innych wymiennych, wiadomości pitań Kleiber kosztują Zaczęć.  
— To szkoda.  
— Na co ona panu potrzebna?  
— Chciałbym ją pokazać w urzędzie policyjnym.  
— Panna Van Tuyn uczuła się poprosituz zmiądzoną cęzarem bezmiernego wstyd.  
— A zna pani jego adres? — zapytał Sir Seymour i nie czekając na odpowiedź dodał:  
— Proszę mi go dać.  
— Spełniła to zadanie w milczeniu.  
— O ile wiem poznała pani tego pananaw pracowni malarza Garstina? — rzekł Sir Seymour, chowając kartke dopuglairesu! On małował jego portret?  
— Tak.  
— Ten portret znajduje się jeszcze w jego pracowni?  
— Nie widziałam pana Garstina już pare dni, ale przypuszczam, że tak.  
— Żechciałabym dać mi także jego adres i napisz pare słów nadmienianych, że przychodzę z upoważnienia pani i z prośbą, żeby mi przyjał bo o ile słyszałem pan Garstin jest dosyć szorstki w obeciści. Mogłoby mi zamknąć drzwi przed nosem jako natrętwi.  
— Panna Van Tuyn napisała na swoim bilecie wizytowym żądane objaśnienie.  
— Jaki pan dobry, jaki pan nadzwyczajnie dobry, że się chce trudzić w ten sposób dla mnie — rzekła, podając kartę Sir Seymourowi. — Nie wiem jak panu dziękować. I tak się wstydję.  
— No, no — rzekł stary dworak. — Stajaj się, pani, nie myśleć o tem i nie poddawać się próżnym obawom. Przej





# TEATR „ODEON” — DZIŚ i dni następných.

!!! WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEGO PRZEMYSŁU FILMOWEGO !!! NAJNOWSZY MONUMENTALNY FILM WYTWÓRNI „SFINKS”  
**PIEŚŃ MIŁOŚCI:**

# „Tredowata”

współczesny dramat salonyowy w 12 aktach, według słynnej powieści HELENY MNISZKOWNY.

**W roli tytułowej Jadwiga Smosarska.**

Techniczne opracowanie, zdjęcia i montaż filmu: inż. ZBIGNIEW GNIAZDOWSKI. Realizacja i reżyserja: EDWARD PUCHALSKI i JOZEF WĘGRZYN.  
Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich i Ślodkałowach, Głębowiczach, w Krynicy, Ruczajewie i w Warszawie.

Szczegóły i streszczenie w specjalnych programach ilustrowanych. Ze względu na artystyczną wartość filmu, wejście dla młodzieży dozwolone.

Początek obrazu o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. W sobotę i niedzielę pierwszy seans o godzinie 3-ej po południu.

Z powodu olbrzymich kosztów filmu, ceny miejsc podwyższone o 50 groszy.

## TEATR „NOWOŚCI”

Dziś i dni następných  
Wobec olbrzymich kosztów wystawienia tego pięknego filmu czasy kręto party rowe 21.150, kręto wafelowe 21.120 Lota 21.2 galeria 75 groszy.

Arcydzieło, jakiego jeszcze nie było w Częstochowie! Wyświetlamy jednocześnie z Warszawą ze względu na wysnągą wartość artystyczną dla młodzieży dozwolone! Pierwszy film sowiecki wykonany na podstawie aktów b. carskiej cenzury pod tytułem **PIERWSZY WYSTRZAŁ W GARAT**  
**KRWAWA NIEDZIELA 9 STYCZNIA 1905 ROKU** na wielkiej paradzie Jordanu. CAR MIKOŁAJ II i OJCIEC HAPOR.  
Tragedja popa-rewolucjonisty! **BAŁKONIKI** RZEŹBY WYWIJAJĄCY. Wielka galerja kątów Polakki od Kiejgela znanego gniechielu Warszawa po przez Pilewego, Witęgo, Zubelowa, aż do cara Mikołaja II. ...I solwą ermetism powitał „Car Bastuska” dzieci swoje... Krwawa aż za pułków Kozackich.  
Początek w dnie powszednie o godz. 5. w sobotę o godz. 4. w niedzielę o godzinie 3 po południu. Ostatni seans o godzinie 9-30 wieczorem.

## Kino Teatr „Nowy”

Celem umożliwienia obejrzenia tego obrazu ceny nie są obniżone kręto 21.120 Uwaga na 1 seans kręto tylko 1 zł.

## CZY POWINNIŚMY MILCZEĆ? (TRUCICIELE LUDZKOŚCI)

Zatrzymujemy na ekranie jeszcze nieodwołalnie 2 dni, t. j. na czwartek 20-go i piątek 21-go stycznia 1927 roku (włącznie).

mizelki zginęło mu 100 zł. gotówką. O kradzieży posiadza dwóch wymienionych przegodnych kompanów. Policja wszczęła dochodzenie.

**- Aresztowanie złodzieja.** W swoim czasie donosiliśmy o zachwale włamaniu i kradzieży w mieszkaniu przełożonej państw. Szkoły ochotnierek p. Żeliszewskiej, zam. przy ul. Hubertowskiej. Sprawcy tej kradzieży zostali ujęci, w dniu wczorajszym zaś policja ujęła i aresztowała ostatniego uczestnika tej wyprawy złodziejskiej, (niejakiego) Warde Jana, który przyznał się do szeregu innych kradzieży.

**- Nieostrożny woźnica.** Mieszkaniec wsi Lipie, Macoch Franciszek, jadąc wozem pomiędzy wsiami Lgota i Grabówka przejechał kilkoletniego chłopca, Stefana Miarke. — Policja sporządziła protokół na nieostrożnego woźnicę.

**- Dreczycielki drobiu.** Za dreczenie drobiu policja sporządziła protokóły na: Opalską Antoninę (Złota 109) i Wojewodę Helenę (Zielona 44). Protokóły przesłane zostały do sądu pokójki I. okręgu.

## Z KRAJU.

**(-) Epidemja choleryny w Małopolsce Wschodniej.** Z powiatu peczeniżyńskiego donoszą, iż epidemja choleryny przybiera tam zartwarzające rozmiary. Codziennie notuje się po kilkudziesięciu zaszlabnięć. Brak dostatecznej ilości lekarzy utrudnia akcję ratunkową.

**(-) Tajna gorzelnia w bóz nioy.** Prowadzona od dłuższego czasu walka z nadużyciami spirytusowemi na terenie powiatu stryjskiego, wydała nieoczekiwane rezultaty. Wśród miejscowych żydów wywołała wielki poploch wiadomość o odkryciu w miejscowym domu modlitwy całego arsenału chemikalji spirytusu skażonego, używanego do fabrykacji samogonu.

Tajna fabryka znajdowała się w skrzyniach oraz puldach, służących do modlitwy. Policja przeprowadziła w związk z tem szereg aresztowań wśród miejscowych kupców brzozy alkoholowej.

**(-) Śmiertelny skok z 2-go piętra.** W Warszawie w domu nr. 9 przy ul. Dzielnej popełniła samobójstwo 20-letnia Celina Brodzka, lublinianka, zamieszkała z matką, jako sub lokatorki w lokalu Norberta Pinkusa, aplikanta sądowego. Szczegóły samobójstwa są następujące.

Gdy wszyscy domownicy byli poograni jeszcze we śnie, Brodzka zerwała się z łóżka i w samej koszuli przebiegła przez pokój i kuchnię, otworzyła szybko drzwi, wybiegła do

sieni i z okna 2 piętra wyskoczyła na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i ogólnie potłuczenie. Desperatkę nieprzytomną przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie godziny życie zakończyła. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, spowodowany zawodem miłosnym.

**(-) Chciał być atletą i przebił sobie rękę na wylot.** W ub. niedzielę miał w Górkowicach gościnny występ atleta Pytlański. Między innymi sztuczki, jakie pokazywał, przebił także gwóźdźmi dwucalową deskę. Nie spodziewał się pewnie p. Pytlański, że w Górkowicach będzie miał naśladowców. Jednakże 15-letni Rachmil Fajwłowicz, chcąc pokazać, że i on może być atletą, wziął w rękę przez nieuwagę gwóźdź odwrotnym końcem i z całą siłą uderzył w deskę, lecz o dziwo — gwóźdź miał przebić deskę, przebił zaś mu na wylot rękę.

## ZE ŚWIATA.

**(-) Sędzia zabił studenta w Bukareszcie.** Jeden z sędziów bukareszteńskich zastrzelił na ulicy studenta, który kochał się od dłuższego czasu w jego siostrzenicy. Wuj nie zgadzał się na ulegalizowanie stosunku miłosnego młodej pary. Kiedy student podszedł do niego na ulicy, usiłując nakłonić go do zgody, sędzia po gwałtownej sprzeczce zastrzelił go.

**(-) Zdrowie czy piękność?** Znany lekarz angielski, dr. F. Graves wygłosił odczyt, w którym udowodnił wieloma fotografjami, że sport, jak i taniec deformują piękno ciała kobiecego.

Zwłaszcza forma nóg i piękne ich linie cierpią na tem dotkliwie przy ćwiczeniach sportowych i nadmiernym tańcu. Stopy stają się płaskie, a na nogach występują brzydkie zylki.

Professor Graves twierdzi, że kobieta, uprawiająca sport, zyskuje tyleż na sile i zdrowiu, co traci ze swego piękna i kobiecości.

## Wojna z Leningradem w przestworzach eteru.

Od kilku dni pięćdziesięcioletniaczna rzesza zarejestrowanych radiosłuchaczy w Polsce (niezarejestrowanych jest conajmniej drugie tyle) żali się, że znowu jakieś szumy i gwizdy uniemożliwiają odbiór warszawskich audycji, które już tak były w całej Polsce słyszane.

**A dlaczego?** Bo to w Leningradzie (Petersburgu) nowa potężna stacja nadawcza, którą bolszewicy, bardzo dbający o rozwój radja, niedawno urządziłi, zmieniła znowu swoją falę — i pracuje od dnia 10 bm. na fali 1010 m, która interferuje z falą nowej radiostacji polskiej, dług. 1015 m. Stąd te gwizdy i szumy w aparatach.

Znaczyć należy, że fale powyżej 600 m. nie są objęte międzynarodową konwencją, ale wytworzyło się prawo zwyczajowe czy też zwyczaj prawny, że dana fala „należy” do tej stacji, która pierwsza na niej poczęła pracować, a rozporządza odpowiednią energią w antenie, aby swojej fali zapewnić daleki zasięg. Fala 1015 m. „należy” tedy do nowej potężnej radiostacji warszawskiej, pracującej z energją 9—10 kilowatów w antenie, a obranie fali z konieczności interferującej przez Leningrad—przedstawia się jako radiowe bezprawie.

Techniczna dyrekcja „Polskiego Radja” zwróciła się onegdaj do stacji w Leningradzie telegraficznie z żądaniem, aby Leningrad stosował się do zwyczajów, obowiązujących w radiostacjach. Spodziewać się można, że bolszewicka stacja zrozumie rychło niewłaściwość swego postępowania i zmieni swoją falę.

Narazie prowadzona jest wojna w eterze. Jeśli jednak Leningrad utrudnia słuchanie audycji warszawskich, to Warszawa ze swej strony tłumy rozsądku fałę. Polscy radiosłuchacze muszą przez kilka dni udźwignąć w cierpliwość i czekać wyniku walki.

## Pragniecie wyleczyć się z Reumatyzmu i podagry

Rwano, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie i rozciąganie oczęsłych ciał, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznego i podagrycznego, które powinny być usunięte w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

Proponuję uleczającą rozpuszczającą kwas moczowy przemianującą i zwiększającą wydzielanie, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt, który dobranej natury materiału udziela dla dobra cierpiących ludzi.

Napiszcie mi o natchemiasie, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbkę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów i wówczas sam przekonacie się o nieszkodliwości środka tego, oraz o jego szybkiej skuteczności.

**AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalterstrasse 5. Oddział 56.**

## TANIO i GUSTOWNIE

bilety wizytowe najnowszymi piśmami  
Wskazywa  
dr habrasi  
**F. Wilkoszewskiego.**

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
Izba Aleja nr. 10. Telefon nr. 2-50.  
Przyjmuje codziennie od 9 r. do 7 w.  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
ZĘBY SZTUCZCZNE.

**NAJUPORCZYWSZY**  
**BÓL GŁOWY**  
USUWA JĄ  
DZIAŁAJĄCIE PROSTYMI  
**KOGUTKIEM**

**Odmrożenie** Oryginalna  
maść „Mrozol”  
(z Kogutkiem), leczy odmrożenia i goi powstałe ranki.  
Sprzedają: Apteki i składki.

**Matthil**  
Zadajcie w aptekach i składkach i apteczek by- glicenle- ka, id- szki dla dzieci.

**MAJESTATY**  
Zasadniczy **PODER DLA DZIECI**  
**DZIDZI**  
KROUTYMI

**LeKarz-Dentysta**  
**Stanisław PARCZYŃSKI**  
ul. Dąbrowskiego 6. I piętro  
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

**DBAJCIE O SVOJE ZDROWIE!**

Szwajcarskie gorzkie zioła „Kogut” są silnym środkiem przeczyszczającym, utrwalaającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko atoniom, a Szwajcarskie Gorzkie Zioła pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składki w Warszawie, ul. Leszna 11. Wykupim najmniej 2 pud po otrzymaniu 21. 4 30 zł. (z przesyłem).

Przybiłkają się ples odebrać można zaszwajcarskie kosztów Kule 6 Abram Czarny